

NOWA TWARZ BRONI OBEZWŁADNIAJĄCEJ. TASER 7 JUŻ W POLSCE

Paralizatory elektryczne TASER użytkowane są na co dzień przez tysiące funkcjonariuszy na całym świecie. Rodzina produktów, poddawana jest cały czas modyfikacjom, pozwalającym na ich sprawniejsze oraz efektywniejsze wykorzystanie w różnych warunkach działania. W Polsce, na niedawnych Międzynarodowych Targach Techniki i Wyposażenia Służb Policyjnych oraz Formacji Bezpieczeństwa Państwa - EUROPOLTECH 2019, na stoisku UMO mogliśmy zapoznać się z najnowszym wcieleniem paralizatora, w postaci TASER 7. Dlatego warto zastanowić się czym w ogóle jest TASER i co niesie ze sobą jego kolejna modyfikacja?

Współczesna broń niezabijająca (non-lethal weapon) to dynamicznie rozwijający się segment wyposażenia stosowanego zarówno w wojsku, jak również lub może przede wszystkim, w służbach zajmujących się na co dzień bezpieczeństwem wewnętrznym. Sprzyja temu zarówno niechęć do wywoływania niepotrzebnych strat wśród osób postronnych, a nawet wśród przeciwników, jak również specyfika współczesnych działań wojska oraz służb porządkowych. Stąd dążenie, aby wyposażać mundurowych w odpowiednie środki, pozwalające na wykonywanie nawet najbardziej niebezpiecznych zadań, ale bez konieczności wykorzystywania „broni śmiertelnej”. Nie wchodząc w rozważania prowadzone obecnie nad zróżnicowaniem samego pojęcia oraz związanych z nim typologii, można roboczo zauważyć takie segmenty broni nieśmiertelnych, jak chociażby broń oparta na substancjach chemicznych, broń kinetyczna, elektromagnetyczna, akustyczna i oczywiście broń elektryczna.

Wspomniana jako ostatnia, broń elektryczna sama w sobie jest również bogata w całą gamę rozwiązań technicznych, lecz w ostatnich latach jej symbolem stał się TASER. Chociaż należałoby stwierdzić, że mowa w tym przypadku o całej rodzinie urządzeń TASER, a więc bezkontaktowego uzbrojenia niezabijającego, szeroko rozpoznawanego w skali całego świata. Co więcej, rozpoznawalność urządzeń TASER dotyczy w tym przypadku nie tylko segmentu służb zajmujących się bezpieczeństwem, ale także rynku cywilnego.

Czytaj też: [TASER 7 debiutuje w Polsce \[WIDEO\]](#)

TASER został pomyślany tak, aby zminimalizować mankament ręcznych paralizatorów kontaktowych, które obrazowo należało zetknąć z ciałem napastnika, aby zadziałały. W dodatku, klasyczne, ręczne paralizatory opierają swoją zasadę działania na wywoływaniu silnego bólu, przez co okazują się nieskuteczne wobec osób o wysokim progu odporności na ból i/lub będących pod wpływem środków odurzających. Przez ten kontakt, ich użytkownicy byli niejako narażeni na reakcję ze strony napastnika, mogąc tym samym znaleźć się w niebezpiecznej dla życia i zdrowia sytuacji. Stąd zaistniała potrzeba, aby fizycznie odsunąć operatora tego rodzaju broni elektrycznej od osoby, która stwarza zagrożenie. W ten sposób na arenę broni nieśmiertelnych wkroczyły urządzenia znane

dziś jako TASER, wywołując przy tym niejako rewolucję w sposobie jej postrzegania.

Każdy kto na swojej drodze miał okazję zobaczyć TASER zapewne zwrócił uwagę na jego wręcz futurystyczne kształty, ale jak podkreślają jego użytkownicy TASER jest też łatwy w obsłudze. Przy czym należy pamiętać, że droga rozwoju systemów z rodziny bezkontaktowych broni elektrycznych TASER jest de facto ściśle powiązana z eksploracją kosmosu. A dokładniej z jednym z uczestników amerykańskiego programu „Apollo” NASA, fizykiem Johnem „Jackiem” Higsonem Coverem juniorem, znanym lepiej jako Jack Cover (zmarł w 2009 r.). To on stał pierwotnie za opracowaniem pierwszych rozwiązań z rodziny TASER, odpowiadających na wstępnie na pilną potrzebę w zakresie wyposażenia szeryfów powietrznych walczących z falą porwań samolotów.

Czytaj też: [Kamera w systemie czujników. Nowe rozwiązania dla służb mundurowych](#)

Specyfika interwencji w samolocie pasażerskim znajdującym się w powietrzu nakazywała odejście od broni palnej na rzecz czegoś bezpieczniejszego dla pasażerów, szeryfów oraz konstrukcji hermetyzowanej kabiny samolotu. Tak narodziła się wizja paralizatora TASER, który wystrzeliwał sondy połączone z urządzeniem przewodem i mógł obezwładnić impulsem 50 000 V, wywołującym u napastnika niekontrolowane skurcze mięśni. Tym samym osoba była obezwładniania z odpowiedniej odległości, nie stanowiła niebezpieczeństwa, a przede wszystkim sama interwencja nie zagrażała samolotom. Jak się okazało, coś co było pomyślane dla przestworzy szybko pokazało swoją uniwersalność również w innych środowiskach działania wojska oraz służb porządkowych.

Sama nazwa TASER jest akronimem od tytułu książki Victora Appletona „Tom A. Swift and his Electric Rifle”, którą lubił Jack Cover. Współcześnie za rozwój paralizatorów TASER odpowiada już firma AXON, która połączyła zalety broni elektrycznej z innymi systemami o których pisaliśmy wcześniej – kamery nasobne (np. Body 2), systemy gromadzenia i przetwarzania materiału dowodowego, itp.

Nim pojawił się wspomniany już wcześniej, najnowszy TASER 7, rynek był niejako określany przez dwa wcześniejsze modele firmy AXON. Należał do nich TASER X26P oraz oczywiście TASER X2. W przypadku X26P jego projektanci postawili na zwiększenie ergonomii w zakresie samej konstrukcji broni. Stąd tego rodzaju paralizator TASER stał się mniejszy i bardziej kompaktowy, ale równocześnie wygodniejszy w uchwycie., X26P umożliwia oddanie jednego strzału. W przypadku TASER X2 pojawiła się możliwość oddania dwóch strzałów, a także zastosowania łuku ostrzegawczego, będącego jednoznacznym sygnałem wobec osoby, która stanowi zagrożenie.

Czytaj też: [Nowe paralizatory dla Policji](#)

TASER X2 eliminował konieczność przeładowania w przypadku chybienia lub oderwania elektrod od ubrania osoby trafionej. Co więcej, w tym modelu projektanci zagwarantowali użytkownikowi możliwość obserwacji miejsc trafienia sond, poprzez podwójny celownik laserowy. W przypadku TASER X2 konstruktorzy zadbali również o poprawę ogólnej skuteczności w związku z zastosowaniem większej ilości przesyłanego prądu. Dzięki temu, bez potrzeby użytkownika dodatkowego ładunku, napastnik może być lepiej obezwładniony.

Teraz również w Polsce, pojawiła się możliwość zapoznania z najnowszym dzieckiem z rodziny TASER - TASER 7. AXON postawił przy tym na szeroką analizę dotychczasowego użytkownika tego rodzaju systemów broni obezwładniającej. Dlatego też, zauważono potrzebę usprawnienia działania paralizatora TASER przede wszystkim na bliskich odległościach. Szczególnie, gdy chodzi o szybką interwencję w terenie zurbanizowanym często, gdy napastnik pojawia się nagle na małym dystansie.

Nowe kartridże do modelu TASER 7 zostały tak zaprojektowane, aby zwiększyć skuteczność na krótkim, ale jednocześnie również na dłuższym zasięgu. Tam, gdzie wcześniej było zbyt blisko lub zbyt daleko, nowe paralizatory TASER 7 mają dać przewagę ich użytkownikom.

Czytaj też: [Policjani instruktorzy Taserów szkolą się w Słupsku](#)

Trzeba przypomnieć, że kluczowe w działaniu tego rodzaju broni nieśmiercionośnej jest niedopuszczenie do zbyt małego rozstawu wystrzelonych sond lub nietrafienia jednej z nich w osobę rażoną. Zbyt mała odległość może bowiem prowadzić do osłabienia efektu obezwładniającego, gdyż skurcze mięśniowe wywoływane są jedynie pomiędzy dwiema sondami urządzenia. Inżynierowie z AXON w TASER 7 usprawnili także to. Wcześniejsze modele po wystrzeleniu sond w kierunku celu rozwijały kabel bezpośrednio z kartridża. Tym samym, zwiększało się ryzyko zmian w trajektorii lotu samej sondy oraz jej stabilizacji. Nowe oblicze paralizatora TASER odwróciło rolę, stąd przewód jest rozwijany bezpośrednio z sondy. Jest ona tym samym stabilniejsza, przez co leci w prostszej linii, szybciej i uzyskuje dwa razy większą energię kinetyczną w przypadku uderzenia w cel. Ta ostatnia cecha jest o tyle istotna, gdyż pozwala obezwładniać osobę ubraną w grubsze warstwy odzieży. Warto też dodać, że urządzenia obezwładniające TASER stosują tzw. kształtowany impuls, który daje możliwość przejścia impulsu elektrycznego przez ubranie, ale też np. kamizelki taktyczne lub kuloodporne, na których zaczepiły się sondy.

W przypadku TASER 7, gdzie sonda wyglądająca jak mini harpun uderza z większą energią kinetyczną, staje się to jeszcze bardziej skuteczne. W TASER 7 zastosowano także technologię krzyżowego łączenia pozwalającą na rekompensować bliskie rozprzestrzenienie się wystrzelonych sond, ale również ich niechciane odłączenie od odzieży osoby rażonej. Trzeba też wspomnieć o udoskonaleniu systemu celowania w oparciu o celownik laserowy koloru zielonego. W związku z tym użytkownik może wygodniej mierzyć w przypadku otwartej i nasłonecznionej przestrzeni, ale też gdy cel jest ubrany w ciemny strój.

Co więcej, sprawność TASER 7 to nie tylko sam efekt wystrzelenia sond, to również działanie deeskalacyjne. Jak wspomniano, już w modelu X2 istnieje możliwość odwołania się do tzw. łuku ostrzegawczego przed samym użyciem paralizatora. Napastnik, wiedząc o możliwości obezwładnienia taką bronią jest w stanie zaprzestać wrogiej aktywności i ma możliwość podporządkowania się np. funkcjonariuszowi. Obecnie, TASER 7 oferuje jaśniejszy i przede wszystkim głośniejszy łuk ostrzegawczy. Jest to szczególnie istotne w przypadku interwencji w trudnych warunkach, gdzie istnieje ryzyko, że napastnik mógłby nie usłyszeć poleceń głosowych lub nie widzieć aktywacji paralizatora.

TASER 7 wchodzi właśnie na polski rynek, i dołącza do rodziny globalnie rozpoznawanych produktów AXON, stanowiących dla wielu wręcz synonim broni niezabijającej. Należy przy tym odnotować, że dziś jest to broń inteligentna, częstokroć podłączana do innych systemów – np. kamer nasobnych, której ewolucja jest ściśle związana z obserwacją potrzeb jej użytkowników. Stąd też chociażby zwiększenie skuteczności na bliskich dystansach. Lecz wciąż mamy do czynienia z rozwijaniem pomysłu Jacka Covera, mającym ratować życie i zdrowie funkcjonariuszy, osób postronnych, ale też samych napastników. W Polsce należy warto zastanowić się czy nie wyposażyć w paralizatory większej liczby służb i czy nie należy zastanowić się na zmianami legislacyjnymi, które ułatwią wykorzystywanie tego typu urządzeń.